List do Hebrajczyków Część 20

Pilność chrztu Nowe narodzenie Filip i eunuch

Daniel Joseph 2 lutego 2019

Tekst PL: GCB 20 października 2026

Będziemy dalej zgłębiać temat chrztu. Chcę zacząć od kilku myśli zaczerpniętych z tradycji żydowskiej dotyczących tego zagadnienia. Robię to, aby odsłaniać kolejne warstwy znaczenia i abyśmy naprawdę zrozumieli wagę chrztu, o którym mówi Nowy Testament. Chcę, żebyśmy odczuli jego doniosłość.

Na początek przytoczę następujący komentarz. Jego kontekstem jest nawrócenie, a konkretnie wszczepienie pogan w Izrael. Zanurzenie się w zbiorniku wody nie po to, by skorzystać z jej właściwości oczyszczających ciało, lecz wyraźnie po to, by symbolizować przemianę duszy, jest aktem zarazem głęboko duchowym i niezwykle wymownym (My Jewish Learning, „Nawrócenie", rabin Maurice Lamm).

Jedną z pierwszych rzeczy, o których mówiliśmy podczas poprzedniego wykładu, było to, że w chrzcie nie chodzi o usunięcie brudu ze skóry. Jest on w stu procentach duchowy. Zauważcie słowa: …by symbolizować przemianę duszy. Nawet tradycyjny judaizm mówi o przemianie. Uznaje, że przejście przez Mikwę oznacza całkowitą przemianę. W rezultacie nie będziesz już taki sam.

Czytamy dalej: Żaden inny symboliczny akt nie może tak całkowicie objąć człowieka jak zanurzenie w wodzie, która musi dotknąć i zakryć każdą zmianę na skórze, każdy włos, każde znamię. W zeszłym tygodniu omawialiśmy podziały występujące nawet w obrębie protestantyzmu. Pytanie brzmi: pokrapiać czy zanurzać? Gdy badacie tę kwestię, sięgając do historii judaizmu, zawsze było to pełne zanurzenie — całkowite zanurzenie pod wodą.

Nie to jednak próbowałem podkreślić. Czytajmy więc dalej: Żaden inny akt religijny nie jest tak brzemienny w znaczenie jak ten… Zatrzymajcie się na chwilę nad tym stwierdzeniem. Jeżeli mam dzisiaj należycie przedstawić temat chrztu jako jednej z podstawowych zasad, musicie usłyszeć te słowa. Musicie poczuć ich wagę. Kiedy patrzycie na to stwierdzenie i myślicie o wszystkim, co istnieje w wierze żydowskiej, o wszystkim, w czym można uczestniczyć, nic nie ma większej wagi niż Mikwa w kontekście nawrócenia.

Przenieście teraz tę myśl do Nowego Testamentu, gdzie jest mowa o jednym chrzcie, jednej Mikwie. Ten chrzest to śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie Mesjasza Jeszuy. Pytam was: czy jest coś donioślejszego niż to świadectwo? Nie ma. To niezwykłe spostrzeżenie i musimy odczuć jego wagę.

Komentarz brzmi dalej: …który dotyka każdego aspektu życia i ogłasza całkowite oddanie nowej idei i nowemu sposobowi życia, pochłaniając to, co stare, i dając początek temu, co nowe. Tym jest chrzest. Jeśli nie zostałeś ochrzczony, to właśnie ta świadomość powinna stać na pierwszym miejscu przy podejmowaniu decyzji. Przyjmując chrzest, zobowiązujesz się wobec Boga do przyjęcia nowej idei i Jego dróg. Chodziłeś swoimi dawnymi drogami; postępowałeś według własnego sposobu myślenia i własnych wyobrażeń. Stając wobec rozmaitych codziennych sytuacji, podejmowałeś decyzje na podstawie tego, co sam uważałeś za najlepsze. Kiedy jednak przechodzisz przez Mikwę, zaczynasz robić to, co Bóg uważa za najlepsze. To całkowita przemiana.

Pomyślcie o Jeszui. Powiedział nam: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, codziennie bierze swój krzyż i niech Mnie naśladuje (Łukasza 9:23). Jak czytamy w Psalmie 85:13: Sprawiedliwość pójdzie przed Nim i uczyni Jego ślady naszą drogą.

Dalej czytamy: Woda Mikwy ma rytualnie oczyścić człowieka z czynów przeszłości. Zauważcie: nie z brudu. Z grzechu. Prawo żydowskie uznaje nawróconego za podobnego do nowo narodzonego dziecka Ojej! Gdzie już to słyszeliście? W Nowym Testamencie! Właśnie tak Nowy Testament przedstawia Mikwę.

Czytamy dalej: W pewnym sensie jest to ni mniej, ni więcej, tylko duchowy dramat śmierci i ponownych narodzin, rozgrywający się na płótnie duszy nawróconego. …Mikwa jest duchowym łonem. Ludzki płód otacza woda. Nie żyje on jeszcze samodzielnie. W jednej chwili odchodzą wody i dziecko wyłania się do nowego świata. „Gdy tylko nawrócony zanurzy się i wynurzy, jest Żydem pod każdym względem”

(My Jewish Learning, „Nawrócenie”, rabin Maurice Lamm).

Pomyślcie o tym stwierdzeniu. W chwili, w tej samej sekundzie, w której ten poganin — wcześniej odrzucony i całkowicie oddzielony od Izraela — wynurza się z wody, ma nową rodzinę i nową tożsamość. Żyd, który wcześniej nie poświęciłby mu nawet dwóch sekund, który nie usiadłby z nim przy stole i nie zjadł wspólnego posiłku, teraz przyjdzie i to zrobi.

Jeżeli chcecie zrozumieć, co naprawdę oznacza chrzest, pozwólcie, aby to do was dotarło. Powinniśmy przekazywać to jako część ewangelii i podstawowej zasady. Jeżeli chcesz należeć do rodziny Boga, do Królestwa Boga, zostać odkupiony i mieć nadzieję, przejdź przez Mikwę Jeszuy.

Nie chodzi o to, aby po wyjściu z wody poczuć jakieś mrowienie lub emocje i na tej podstawie uznać, że doświadczyłeś czegoś niezwykle duchowego. Zupełnie nie o to chodzi. Musisz uwierzyć w rzeczywistość: kiedy wychodzisz z wody, masz nową rodzinę, nowe obietnice i przebaczenie. To wody nadziei. Twój dawny człowiek umarł, a teraz będziesz prowadzić nowe życie z nową tożsamością.

Chcę przejść do Nowego Testamentu i rozwinąć tę myśl. Znajdujemy tu apostoła Pawła rozmawiającego z nawróconym poganinem, co bardzo dobrze pasuje do naszego tematu. Tytusa 3:4–5 (UBG) Lecz gdy się objawiła dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, względem ludzi; (5) Nie z uczynków sprawiedliwości, które my spełniliśmy, ale według swego miłosierdzia zbawił nas przez…

Zwracam na to uwagę, ponieważ w zeszłym tygodniu widzieliśmy, że Piotr użył właśnie tego słowa. „Przez” to po grecku διά (dia). Piotr użył słowa διά, opisując, jak Noe został ocalony przez — διά — te wody (chrztu), które nazywamy potopem.

Widzimy więc apostoła Pawła, Żyda, który mówi do poganina: …zbawił nas przez obmycie [Paweł mówi o chrzcie] odrodzenia i odnowienie Ducha Świętego.

W świetle komentarza, który właśnie przeczytaliśmy, staje się to jeszcze bardziej fascynujące. W grece słowo „odrodzenie” brzmi Παλιγγενεσία (paliggenesia). Co oznacza? Ponowne narodziny, czyli obmycie ponownych narodzin. Tym właśnie jest i zawsze było to w tradycji żydowskiej. Koncepcja przejścia przez Mikwę oznacza, że rodzisz się na nowo i pojawia się nowe życie.

W latach siedemdziesiątych istniał ruch znany jako Jesus People Movement. W tym ruchu zostałem zbawiony ja i zostali zbawieni moi rodzice. W rzeczywistości bardzo wielu ludzi zostało przez ten ruch zbawionych.

Jesus People Movement miał hasło, które go wyróżniało. Spopularyzowali określenie „nowo narodzony chrześcijanin”. Mój tata był bardzo zaangażowany w służbę, więc mogłem obserwować to z bliska. Zauważyłem, że można było rozpoznać członka Jesus People Movement, ponieważ zaczynał ewangelizować od pytania: „Hej, czy wierzysz w Jezusa?” Rozmówca odpowiadał: „Tak. Oczywiście, że wierzę w Jezusa”. Wtedy osoba z Jesus People Movement zadawała kolejne pytanie: „Ale czy narodziłeś się na nowo?”

Ilu z was wie, o czym mówię? Czy należeliście do tego ruchu? Pytali: „Ale czy narodziłeś się na nowo?” Ewangelizowany człowiek mógł odpowiedzieć: „Cóż, czytam Biblię”, a w odpowiedzi słyszał: „Ale czy narodziłeś się na nowo?” Ponownie: „Chodzę do kościoła”, i znów ewangelizator z Jesus People Movement pytał: „Ale czy narodziłeś się na nowo?” Rozmówca mógł dodać: „Modlę się”, na co słyszał: „Ale czy narodziłeś się na nowo?” Ewangelizator wciąż wracał do tego pytania, raz za razem, ponieważ stanowiło ono sprawdzian tego, czy ktoś został zbawiony. Ludzie z tego ruchu rozumieli, że musimy narodzić się na nowo.

Dlaczego używali tego określenia? Dlaczego tak mocno w to wierzyli? Ponieważ sam Jeszua ustanowił ten wzorzec słowami zapisanymi w Jana 3:1–2 (UBG) A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. (2) Przyszedł on do Jezusa w nocy… Chcę się tu zatrzymać i coś wyjaśnić. To, że Nikodem przychodzi do Jeszuy nocą, jest bardzo znaczące. Zrobił to, aby nikt go nie zobaczył. Jeśli przejdziecie kilka rozdziałów dalej w Ewangelii Jana, dowiecie się, że przywódcy faryzeuszy wspólnie postanowili wykluczyć z synagogi każdego, kto wyzna, że Jeszua jest Mesjaszem. Dla faryzeusza niebezpieczne było nawet rozważanie, czy Jeszua może być Mesjaszem.

Czytamy dalej w Jana 3:2–3 (UBG) …i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był. (3) Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego.

Właśnie dlatego tak popularne stało się stwierdzenie: „Jestem nowo narodzonym chrześcijaninem. Czy ty narodziłeś się na nowo?" To sprawa życia i śmierci. Jeśli nie narodziłeś się na nowo, nie jesteś zbawiony. Możesz mówić ludziom, że jesteś zbawiony, ale słowa Jeszuy pozostają w mocy.

Czytamy dalej w Jana 3:4–5 (UBG) Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się? (5) Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To sprawa życia i śmierci. Musisz narodzić się na nowo. Jeszua mówi o swoim chrzcie w wodach nadziei i o Duchu. Połączenie chrztu z Duchem Boga jest kluczem do zgłębiania tego tematu. To motyw przewijający się przez Nowy Testament. Właśnie przeczytaliśmy o nim w Liście do Tytusa, gdzie apostoł Paweł połączył obmycie odrodzenia z odnowieniem Ducha Świętego.

W zeszłym tygodniu przyglądaliśmy się Dziejom Apostolskim 19:2, gdzie Paweł pyta wierzących w Efezie: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście?

Odpowiedzieli Pawłowi, że nawet nie słyszeli o istnieniu Ducha Świętego. Wtedy zapytał ich, jaki chrzest przyjęli, ponieważ ich odpowiedź była dla niego niezrozumiała. Paweł wiązał chrzest Jeszuy bezpośrednio z namaszczeniem Duchem Świętym.

Właśnie to widzimy w postępowaniu Jeszuy. On ustanowił ten wzorzec i możemy go zobaczyć tutaj, w trzecim rozdziale Ewangelii Jana.

Chcę teraz rozwinąć tę myśl i pokazać wam kolejny komentarz żydowski dotyczący nowego narodzenia i jego skutków. Chrzest prozelity ma na celu oczyszczenie go z nieczystości bałwochwalstwa [z grzechu — nie oczyszczenie z brudu, lecz z grzechu; pamiętajcie, to tradycja żydowska] oraz przywrócenie czystości nowo narodzonego człowieka (Jewish Encyclopedia.com, Kaufmann Kohler, Samuel Krauss). Jest on narodzony na nowo.

Dalej: Kąpiel w wodzie ma stanowić ponowne narodziny, dlatego „ger [przybysz; poganin oddzielony od Izraela] jest jak nowo narodzone dziecko"; musi on również obmyć się „w imię Boga" — „leszem szamajim". Pomyślcie o tych słowach. Czy chcecie zrozumieć chrzest i w pełni pojąć, w co wchodzicie, zanurzając się w tych wodach nadziei, oraz czego się od was wymaga? Musicie zostać ochrzczeni w imię Boga.

Przenieście się teraz do Nowego Testamentu i spójrzcie na chrzest. Właśnie to musicie zrozumieć. Dzieje Apostolskie 4:12: …nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które musimy być zbawieni. Mamy być chrzczeni wyłącznie w imię Jeszuy i w Jego świadectwo. Wszystko poza tym nie jest prawowitym chrztem.

Komentarz zawiera więc niezwykłe stwierdzenia, takie jak: …musi on również obmyć się „w imię Boga" — „leszem szamajim". Leszem szamajim oznacza dosłownie „w imię Nieba", co autor dalej wyjaśnia: …to znaczy przyjąć jarzmo Królestwa Boga. To właśnie dzieje się, gdy wchodzisz do tych wód nadziei. Przyjmujesz na siebie jarzmo Królestwa Boga i Jeszuy.

Pamiętajcie, co Jeszua powiedział w Mateusza 11:29–30: Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie… (30) Bo moje jarzmo jest miłe, a moje brzemię lekkie.

Musicie coś zrozumieć. Chrzest ma głębokie znaczenie. Kiedy przyjmujesz Jego chrzest, wkładasz na swoje ramiona jarzmo Królestwa Boga. Oznacza to Torę i przykazania. Nie będziesz już chodzić własnymi drogami. Takie podejmujesz zobowiązanie.

Dalej czytamy: …to znaczy przyjąć jarzmo Królestwa Boga, nakładane na niego przez tego, kto prowadzi go do chrztu; w przeciwnym razie nie zostaje przyjęty do judaizmu (Jewish Encyclopedia.com, Kaufmann Kohler, Samuel Krauss). Innymi słowy, jeśli nie przejdziesz przez Mikwę w imię Boga i nie przyjmiesz na siebie jarzma Jego Królestwa, nigdy nie zostaniesz przyjęty do Izraela. Nadal pozostajesz wykluczony. W odniesieniu do chrztu Jeszuy, o którym czytamy w Nowym Testamencie, jest to bezwzględnie biblijny fakt. Taka jest prawda. Nigdy nie zostaniemy przyjęci do Izraela. Te rzeczy muszą więc nastąpić; musimy zostać ochrzczeni. Musi dojść do tego całego wydarzenia.

Chcę teraz kontynuować komentarz i przejść do błogosławieństwa. Nie chodzi tylko o to, aby wszystko zrobić właściwie i rozumieć podejmowane zobowiązanie, lecz również o to, co zostanie ci przypisane. Musimy znać pełny obraz. Pamiętaj: byłeś poganinem, ale przeszedłeś przez Mikwę i dosłownie wezwałeś imienia Boga; zostałeś ochrzczony w Jego imię. Przyjąłeś Jego jarzmo, a zatem jesteś teraz nowo narodzony.

Oto, co czytamy: Nowo narodzony Żyd przyjmuje hebrajskie imię, ale samo imię nie wystarcza, by określić miejsce człowieka w tradycji żydowskiej. Kiedy Żydzi podpisują dokumenty prawne lub są wywoływani do Tory, do ich hebrajskich imion dołącza się imiona rodziców, aby określić ich miejsce w żydowskiej przestrzeni duchowej. [Zwróćcie na to szczególną uwagę.] Nawrócony tradycyjnie przyjmuje Abrahama i Sarę za duchowych rodziców i w sytuacjach prawnych określa się go jako „ben Awraham Awinu", „syn naszego ojca Abrahama", lub „bat Sara Imenu", „córka naszej matki Sary" (My Jewish Learning, „Jak przejść na judaizm").

Innymi słowy, kiedy jako poganin wchodzisz do wiary żydowskiej przez chrzest, zostają ci przypisani nowi rodzice, ponieważ naród żydowski zawsze określał człowieka na podstawie tego, czyim jest synem. Widać to nawet w Nowym Testamencie. Piotr był nazywany Szymonem bar Jona. Twoje pochodzenie cię określa; jesteś identyfikowany przez swoich rodziców.

To zdumiewające, że w tradycji żydowskiej poganin wchodzący do wiary przyjmuje za rodziców Abrahama i Sarę. To im zostaje przypisany jako dziecko. Chcecie mówić o dziedzictwie? Chcecie mówić o błogosławieństwie? Właśnie to otrzymujemy!

Posłuchajcie słów Pawła z Galatów 3:27–29 (UBG) Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa. (28) Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. (29) A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą - dziedzicami.

Jakże potężne są te słowa! Taka jest rzeczywistość; to, co właśnie przeczytaliśmy o tradycji żydowskiej, dokładnie odpowiada temu, co przedstawił Paweł. Tak się dzieje, kiedy przechodzimy przez tę Mikwę, przez wody nadziei w Mesjaszu Jeszui: wychodzimy z nich i mamy błogosławionych rodziców, i to nie byle jakich. Co jest napisane na końcu tego wersetu? … zgodnie z obietnicą - dziedzicami. Kim jest dziedzic? Tym, kto otrzymuje dziedzictwo swoich rodziców.

To musicie zrozumieć. Kiedy przechodzimy przez te wody nadziei i wychodzimy z nich, przez wiarę w Mesjasza Jeszuę natychmiast stając się tak samo Żydami jak każdy Żyd, zostają nam przypisani rodzice. Stajemy się dziećmi Abrahama i Sary. Nie są to puste słowa ani jedynie możliwość powiedzenia: „Abraham i Sara są moimi rodzicami". Nie! Jesteśmy dziedzicami zgodnie z obietnicą daną Abrahamowi. Dziecko Abrahama otrzymuje wszystkie obietnice dane Abrahamowi; stają się one twoje i masz dziedzictwo. O to właśnie chodzi.

Kiedy więc dosłownie wychodzisz z tych wód nadziei, zostajesz „skąpany” w bogactwach Królestwa Boga. Spójrzcie, co Paweł mówi w Efezjan 2:12: …że w tamtym czasie wy [poganie] byliście bez Mesjasza, obcy społeczności… Słowo „społeczność” to po grecku πολιτεία (politeia). Oznacza obywatelstwo. Nie należeliście do Izraela. Nie byliście obywatelami.

Czytamy dalej w Efezjan 2:12–13: …Izraela i obcy przymierzom obietnicy [czyli wszystkim obietnicom danym Abrahamowi i jego potomkom; nie należały one do nas], niemający nadziei i bez Boga na świecie. (13) Lecz teraz w Mesjaszu Jeszui wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Mesjasza.

O to chodzi. O to, by dosłownie wyjść z wody ku bogactwom Królestwa Boga, posiadać je i wiedzieć, że są nasze. Mamy teraz wszystkie te piękne obietnice wiecznego dziedzictwa. Wszystkie stają się twoim udziałem.

Chcę przejść do Dziejów Apostolskich i pokazać wam kilka fragmentów, które naprawdę odzwierciedlają zapał, z jakim głoszono chrzest. Kiedy patrzę dzisiaj na kościół, nie znajduję takiego zapału i jest to przerażające. W tych wersetach zobaczycie bezwzględną pilność i konieczność. Nie zobaczycie obojętności ani ospałości.

Zacznijmy od Dziejów Apostolskich 8:26–27 (BP) Anioł Pański powiedział Filipowi: Wstań i około południa udaj się na drogę, prowadzącą z Jerozolimy do Gazy; będzie ona pusta. (27) Wstał więc i poszedł. W tym czasie Etiopczyk, wysoki urzędnik królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający całym jej skarbem, powracał z Jerozolimy. Był tam złożyć hołd Bogu.

Zwróćcie uwagę na tego konkretnego człowieka. Jest poganinem, a my otrzymaliśmy prawdziwy skarbiec szczegółów dotyczących jego i tego wydarzenia. Pierwszą rzeczą, którą musicie zrozumieć, jest to, że jest eunuchem. To bardzo ważne. Został wykastrowany. Nie dziwi więc, że zajmował tak wysokie stanowisko, ponieważ w przypadku eunuchów było to powszechne. Uważano ich za godnych zaufania. Zwykle powierzano im zarządzanie domem króla, łącznie z jego haremem.

Ciekawą rzecz dotyczącą eunuchów znajdujemy w 23 rozdziale Powtórzonego Prawa. Jest tam mowa o tym, że nie wolno im wejść do zgromadzenia Jahwe. Było im to zabronione.

Co ciekawe, ten konkretny eunuch jest człowiekiem bojącym się Boga. Pamiętajcie, że nie jest prozelitą, ponieważ musiałby być obrzezany i przejść przez Mikwę. Wiemy więc oczywiście, że nie był prozelitą. Jest jednak człowiekiem bojącym się Boga, a ta informacja ma kluczowe znaczenie dla całej historii. Udał się do Jerozolimy w jednym celu: chciał oddać cześć Bogu Izraela. Zwrócił swoje serce ku Bogu.

Kontynuujmy tę historię w Dziejach Apostolskich 8:28–29 (BP) Siedząc na wozie, czytał proroka Izajasza. (29) Powiedział Duch do Filipa: Zbliż się i idź przy wozie.

Przypomina mi to Rzymian 8:28: A wiemy, że wszystko współdziała ku dobremu z tymi, którzy miłują Boga. To niezwykłe, ponieważ dokładnie wtedy, gdy eunuch czyta proroka Izajasza, Bóg posyła Filipa, aby dogonił wóz. W dalszej części zobaczycie, jak niezwykłe jest to wydarzenie.

Dzieje Apostolskie 8:30 (BP) Gdy Filip dobiegł, usłyszał, że czyta proroka Izajasza. To zdumiewające: on czyta Pismo na głos. Nie przejmuje się tym, co pomyślą ludzie. Czy wyobrażacie sobie, że siedzicie w kawiarni z otwartą Biblią i po prostu czytacie Pismo na głos? Nie spotka się to z dobrym przyjęciem. Tymczasem ten człowiek się tym nie przejmuje. Nie jest Żydem; jest nie tylko poganinem, ale także eunuchem. Pójdę o krok dalej, aby pokazać kontekst. Jeśli przeczytacie pisma Józefa Flawiusza, zauważycie, że wypowiada się o eunuchach bardzo niesprawiedliwie. Byli oni dla narodu żydowskiego odrażający, co wynikało z zapisów Tory.

Zacznijmy ponownie od Dziejów Apostolskich 8:30–31 (BP) Gdy Filip dobiegł, usłyszał, że czyta proroka Izajasza. Zapytał więc: Czy ty rozumiesz, co czytasz? (31) Odpowiedział: Skąd bym mógł, skoro mi nikt nie objaśni i poprosił Filipa, aby wsiadł do wozu.

Ten człowiek jest pełen pokory, szlachetności i prawości. Widać to w jego odpowiedzi i poprosił Filipa, aby wsiadł do wozu. Całe to wydarzenie jest nie do pomyślenia, ponieważ żaden Żyd przy zdrowych zmysłach nie usiadłby z poganinem, a tym bardziej z pogańskim eunuchem. To by się nie wydarzyło. Filip nigdy nie zrobiłby czegoś takiego, gdyby nie polecenie Ducha Świętego. Mamy więc autentyczne działanie Ducha. Patrzymy na to i widzimy, że cała sytuacja jest niezwykła.

Czytamy dalej w Dziejach Apostolskich 8:32–33 (BP) A urywek Pisma, który czytał, był następujący: Jak owca na zabicie prowadzona, jak milczący baranek, gdy go strzygą, tak on nie otwiera ust. (33) W chwili uniżenia nie przyznano mu słuszności, któż opisze jego ród, bo życie jego z ziemi będzie wymazane. Tego nie da się wymyślić. Czytał 53 rozdział Izajasza, jeden z najważniejszych fragmentów mesjańskich w całym Piśmie. Ten fragment doprowadził do wiary więcej Żydów niż niemal jakikolwiek inny fragment Biblii hebrajskiej. Ten eunuch akurat czyta o śmierci i zmartwychwstaniu Mesjasza Jeszuy dokładnie wtedy, gdy Duch przynagla Filipa, by dogonił wóz. Duch posłał Filipa, aby głosił mu ewangelię. To absolutnie niezwykłe!

Dalej, Dzieje Apostolskie 8:34 (BP) Zapytał dworzanin Filipa: Proszę cię, o kim to prorok mówi, o sobie, czy o kimś innym? To fascynujące, ponieważ dyskusja na ten temat trwa do dziś. Przeciwnicy działalności misyjnej powiedzą wam, że ten fragment nie dotyczy Jeszuy ani mesjasza. Powiedzą, że dotyczy Izraela, choć takie twierdzenie rodzi tak wiele problemów, że nie ma się z czego śmiać. W tym wersecie widzimy jednak eunucha rozważającego właśnie tę kwestię.

Czytamy dalej w Dziejach Apostolskich 8:35 (BP) Nawiązując do przeczytanego tekstu opowiedział mu Filip dobrą nowinę o Jezusie. Filip zaczął od 53 rozdziału Izajasza i głosił ewangelię temu pogańskiemu eunuchowi.

Co w tym ciekawego? Łukasz nie zapisuje szczegółów tej rozmowy. Podobnie jak inni, kiedy natrafiam w Piśmie na taki fragment, chciałbym wiedzieć więcej. Chciałbym być tam w tamtej chwili i usłyszeć, co się działo. Na szczęście, chociaż nie poznajemy wszystkich szczegółów, mamy pewne informacje i możemy na ich podstawie odtworzyć część rozmowy, patrząc na reakcję eunucha na słowa Filipa. Tutaj robi się naprawdę doniośle. W Dziejach Apostolskich 8:36 (UBG) czytamy: A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony?

Pomyślcie o kontekście. Filip głosi eunuchowi ewangelię i podstawowe zasady. Wiemy na pewno, że przekazał mu między innymi konieczność przyjęcia chrztu. Przekazał mu pilność chrztu, ponieważ eunuch przyjmuje ewangelię, słucha Filipa i co robi? Wypatruje wody. Jego serce jest przekonane i odczuwa przemożną pilność, by pójść i dać się ochrzcić; chce zrobić to natychmiast. Pyta: co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? Filip poda wymagania dotyczące chrztu, a więc wskaże, co konkretnie mogłoby przeszkodzić nam w jego przyjęciu. W Dziejach Apostolskich 8:37 (UBG) czytamy: I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. To podstawowy warunek. Eunuch widzi wodę; został przekonany, że musi zostać ochrzczony i że ma zrobić to natychmiast. Mówi do Filipa: Co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? Filip odpowiada: Jeśli wierzysz.

Teraz pojawia się pytanie: w co wierzyć? W co mamy wierzyć? Zwróćcie szczególną uwagę na Dzieje Apostolskie 8:37 (UBG) A on odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

To bardzo ważne. Nie wymyślił tego tytułu sam. Wiemy, że należało to do szczegółów przekazanych przez Filipa, kiedy przedstawiał ewangelię Królestwa, ewangelię Jeszuy. Filip przekazał mu, że Jeszua jest Synem Boga, a nie po prostu jakimś mesjaszem. W historii Izraela było wielu mesjaszów. Wielu pomazańców przychodziło i odchodziło. Jeszua jest kimś więcej. Jest kimś więcej niż pomazańcem. Jest Synem Boga.

Chcę, żebyście coś rozważyli. Kiedy Jeszua został wyprowadzony na pustynię, Szatan stanął przeciwko Niemu. Szatan rozpoczął wojnę z Jeszuą. Jaki jeden tytuł zaatakował? Powiedział do Jeszuy: Jeśli jesteś Synem Boga, rozkaż, aby te kamienie stały się chlebem (Mateusza 4:3). Ponownie, Mateusza 4:6: Jeśli jesteś Synem Boga, rzuć się w dół [ze szczytu świątyni]. Pomyślcie o tym.

Widzimy też Jeszuę rozmawiającego z apostołami. Pyta ich: A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie? (14) A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. (15) I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? (16) Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. (Mateusza 16:13–16).

To ogromnie ważne! W ten sposób określamy naszą wiarę: Bóg posłał swojego jedynego Syna. To nas oddziela od świata.

Eunuch wyznaje więc ustami: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym (Dzieje Apostolskie 8:37 UBG). Co dzieje się potem? Kazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i ochrzcił go. (Dzieje Apostolskie 8:38 UBG). Po wyznaniu: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, nie tracił czasu i kazał zatrzymać wóz, aby móc przyjąć chrzest. To potężny przykład tego, jak odpowiedzieć na wyznanie, że Jeszua jest Mesjaszem. Zauważcie, że eunuch w ogóle nie zwlekał z przyjęciem chrztu; absolutnie nie. Nie widzimy żadnej ospałości ani obojętności. Niczego takiego tu nie ma.

Jest jeszcze jedna rzecz w tej historii, którą uważam za niezwykłą. Filip zaczął głosić ewangelię temu eunuchowi od 53 rozdziału Izajasza. Jeśli przeczytacie zaledwie kilka rozdziałów dalej, natraficie na fragment z 56 rozdziału Izajasza. Chcę, żebyście umieścili go w kontekście, ponieważ właśnie tak przemawia Bóg. Dzielę się tym z wami, ponieważ musicie zrozumieć, że Bóg będzie przemawiał do was w nadprzyrodzony sposób, jeśli tylko otworzycie Jego Biblię i sami zaczniecie ją czytać. Jeżeli to zrobicie, przemówi do was osobiście.

Spójrzcie na Izajasza 56:3–4 (RJ) Niech cudzoziemiec, który przyłączył się do Jahwe, nie mówi: „Jahwe z pewnością oddzielił mnie od swojego ludu”; niech też eunuch nie mówi: „Oto jestem suchym drzewem” Bóg przemawia tu w sposób, który trafiłby prosto do serca tego eunucha. Kiedy dotarłby do tego fragmentu, byłby porażony. Wiedział, kim jest. Wiedział, co myśli o nim naród żydowski. Rozumiał to doskonale.

Czytamy dalej w Izajasza 56:4–5 (RJ) Bo tak mówi Jahwe: „Eunuchom, którzy przestrzegają moich szabatów, wybierają to, co Mi się podoba, i trzymają się mocno mojego przymierza, (5) dam w moim domu i w obrębie moich murów miejsce i imię lepsze niż synowie i córki; dam im imię wieczne, które nie zostanie wymazane”.

Mamy więc eunucha, który szuka Boga i pragnie zbawienia. Zostają mu zaoferowane wody nadziei, nowa tożsamość oraz miejsce jako dziecka Abrahama i Sary, a wszystkie te obietnice znajdują się w Biblii. Czy możecie sobie wyobrazić, jak bardzo byłby tym wszystkim poruszony? Mówię wam: kiedy weźmiecie Biblię i będziecie ją czytać z takim samym sercem, Bóg przemówi do was w taki sam sposób.

Przejdźmy do innej historii: osobistego świadectwa apostoła Pawła. Otrzymuje możliwość przemówienia do swoich braci. Nie mówi do pogan; zwraca się do swoich żydowskich braci. Zebrał się tłum, aby go wysłuchać, ponieważ wywołał niemałe zamieszanie. Zaczyna, mówiąc do nich po hebrajsku: „Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji. Uczyłem się u stóp Gamaliela, jednego z najbardziej szanowanych rabinów tamtych czasów. Ściśle przestrzegałem Tory. Prześladowałem nawet kościół”.

Paweł dzieli się więc z nimi swoim świadectwem. Na początku przedstawia wszystkie te sprawy, ale potem dochodzi do kulminacyjnego momentu świadectwa: przeżycia na drodze do Damaszku, kiedy chwała Pana Jeszuy zajaśniała tak mocno, że strąciła go ze zwierzęcia, na którym jechał. W wyniku tego doświadczenia stracił wzrok i ludzie podróżujący z nim do Damaszku musieli prowadzić go za rękę.

W tym czasie Pan przychodzi do człowieka imieniem Ananiasz i nakazuje mu: Idź, bo jest on moim wybranym naczyniem, aby zaniósł moje imię przed pogan, królów i synów Izraela (Dzieje Apostolskie 9:15). Apostoł Paweł stoi więc przed tłumem Żydów i dzieli się swoim świadectwem.

Podejmujemy je w Dziejach Apostolskich 22:12–16 (UBG) Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa, mający dobre świadectwo u wszystkich Żydów, którzy tam mieszkali; (13) Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie Saulu, przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego. (14) A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust. (15) Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem tego, co widziałeś i słyszałeś. (16) Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.

To osobiste świadectwo Pawła. Gdy Ananiasz przychodzi do Pawła i oznajmia mu, że Pan powołał go do służby, Paweł zostaje uzdrowiony, a Ananiasz mówi: …na co czekasz? Nie mówi: „Wiesz, jeśli najdzie cię ochota, może kiedyś zechcesz rozważyć chrzest; nie jest jednak konieczny. Nie jest ważny, ale dobrze go przyjąć. Wszyscy teraz tak robimy — to zewnętrzny wyraz wiary”.

Nic podobnego nie mówi. Oznajmia wprost: …na co czekasz? Wstań, przyjmij chrzest… I znów: jaki jest cel tego chrztu? …obmyj swoje grzechy. Nie chodzi o to, że woda zmywa brud; chodzi o to, że wchodzę do tych wód nadziei, w śmierć i zmartwychwstanie Mesjasza Jeszuy. Takie jest świadectwo i to obmywa moje grzechy. Takie otrzymaliśmy przykazanie. To nie sugestia. Nigdzie w Nowym Testamencie, w żadnym sensie ani na żadnym poziomie, nie znajdziecie przedstawienia tego jako sugestii. Z pewnością nie znajdziecie też takiego podejścia przed Nowym Testamentem, gdy spojrzycie na tradycję żydowską.

Przejdźmy do jeszcze jednej historii, z 10 rozdziału Dziejów Apostolskich. Piotr, podobnie jak wcześniej Filip, otrzymał polecenie udania się do nawracających się pogan. W tej historii Piotr ma widzenie, Korneliusz ma widzenie, a Bóg posyła Piotra do domu Korneliusza. Bóg ich ze sobą łączy. Chce, aby Piotr poszedł do Korneliusza i powiedział mu, co powinien zrobić.

Piotr przychodzi więc do Korneliusza w tym celu: aby głosić ewangelię. Korneliusz zwołał przyjaciół i rodzinę, aby usłyszeli słowa, które ma przekazać Piotr. To wielkie wydarzenie. W Dziejach Apostolskich 10:43–46 (UBG) czytamy: Temu wszyscy prorocy wydają świadectwo, że przez jego imię każdy, kto w niego wierzy, otrzyma przebaczenie grzechów. (44) A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy. (45) I zdziwili się ci wierzący pochodzący z obrzezania, którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego został wylany także na pogan. (46) Słyszeli ich bowiem mówiących językami i wielbiących Boga.

Zastanówcie się nad tą sytuacją. Żydzi byli zdumieni, ponieważ nadal nie byli gotowi udawać się do pogan. W rzeczywistości z powodu tego wydarzenia Piotr zostanie później ostro skarcony za to, że poszedł do pogan i jadł z nimi. Wieść się rozeszła i Piotr rzeczywiście otrzymuje naganę od swoich braci. Żądają wyjaśnień, jak śmiał to zrobić. Czyż nie zabraniało tego Prawo? Co wspólnego ma sprawiedliwość z bezprawiem? Jaka wspólnota łączy światło z ciemnością? Jaka zgoda łączy Mesjasza z Belialem? Absolutnie żadna. Izrael zawsze był powołany do oddzielenia i świętości.

Już samo to wydarzenie jest więc niewiarygodne. Bóg posłał ich do tych pogan. Co więcej, Żydzi widzą, jak Duch Święty zstępuje na pogan. Są pełni zdumienia, szczególnie w świetle tego, co wydarzyło się w 2 rozdziale Dziejów Apostolskich, podczas Szawuot, Pięćdziesiątnicy. Żydzi z diaspory gromadzą się w Jerozolimie i ci wszyscy Żydzi z całego świata są świadkami zstąpienia Ducha Świętego na naród żydowski. Już samo to było czymś wspaniałym. Wprawiło ich w osłupienie, ale zobaczyć to samo wśród pogan było czymś niewyobrażalnym. Dlatego byli tak zaskoczeni.

Czytamy dalej w Dziejach Apostolskich 10:46–47 (UBG) Wtedy Piotr się odezwał: (47) Czy ktoś może odmówić wody, żeby byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my? Muszę to powiedzieć. Myśląc współczesnymi kategoriami, kategoriami ewangelikalnymi: skoro jesteś namaszczony Duchem Świętym, kogo obchodzi chrzest? Czy Duch Święty nie jest dowodem naszego dziedzictwa? Czy nie jest ostatecznym celem? Odpowiedziałbym: „Oczywiście”.

Musicie zrozumieć, że ta sytuacja jest zupełnie inna. Kolejność została odwrócona. Zwykle przyjmujesz chrzest, a po chrzcie następuje namaszczenie Duchem Świętym. W Piśmie jest wiele wyjątkowych sytuacji, w których wydarzenia odbiegają od zwykłego porządku.

Czytamy o konkretnych ludziach, którzy nie umarli, a przecież Pismo mówi bardzo wyraźnie: A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd (Hebrajczyków 9:27).

Z taką sytuacją mamy tutaj do czynienia. Dzieje się coś bardzo niezwykłego, a pierwsze słowa Piotra brzmią: Czy ktoś może odmówić wody? Chcecie poczuć wagę chrztu? Czy widzicie, jak ważny był chrzest, nawet kiedy otrzymali już obietnicę Ducha Świętego? Właśnie o to troszczy się Piotr.

Widzimy więc, że nie jest to po prostu coś, co dobrze zrobić. Jest to nakazane. Co właściwie czytamy dalej w Dziejach Apostolskich 10:48? 48 I nakazał im przyjąć chrzest w imię Pana. Wtedy poprosili go, aby pozostał kilka dni Czy powinniśmy przywiązywać wagę do tego tematu? Oczywiście. Zasługuje na to. Kiedy przyglądamy się wczesnemu kościołowi po okresie nowotestamentowym, około początku II wieku, jednym z dokumentów, które omawialiśmy, jest Didache. Chcę do niego wrócić i pokazać wam, co mówi o tym, jak ważny naprawdę jest chrzest.

Czytamy tam: …niech jednak nikt nie je ani nie pije z waszej Eucharystii. Zatrzymajmy się. Nie przechodźcie mi jeszcze na katolickie skojarzenia. Słysząc „Eucharystia", zwykle myślicie o Kościele katolickim. „Eucharystia" jest słowem greckim i oznacza po prostu dziękczynienie. W szerszym kontekście chodzi tutaj o Paschę. Chodzi o ciało i krew Jeszuy oraz o nakaz, który otrzymaliśmy: …to czyńcie na moją pamiątkę (Łukasza 22:19).

Zacznijmy ponownie od początku tego fragmentu Didache: Niech jednak nikt nie je ani nie pije z waszej Eucharystii oprócz tych, którzy zostali ochrzczeni w imię Pana. Dalej czytamy: gdyż także o tym Pan powiedział: „Nie dawajcie psom tego, co święte" (Didache 9:5). Czy dostrzegacie siłę tego nacisku? Kiedy sięgniecie do Tory, do 12 rozdziału Wyjścia, zobaczycie, że przybyszom, cudzoziemcom i obcym nie wolno uczestniczyć w Passze, dopóki nie nastąpi pełne nawrócenie. To absolutnie zdumiewające!

Następnie dochodzimy do Didache, napisanego około początku II wieku, i widzimy ustanawiane tam podstawowe zasady. Nikt nie będzie uczestniczyć w tym razem z narodem żydowskim …oprócz tych, którzy zostali ochrzczeni w imię Pana.

Widzicie więc, że nie ma tu obojętności. Jest wyłącznie pilność. Mając to wszystko na uwadze, zakończymy wersetem z Marka 16:16. To słowa Jeszuy: Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony. To poważne słowa.

Wiele razy nauczałem o chrzcie i odbyłem mnóstwo rozmów na jego temat. Jedną z rzeczy, które do mnie wracają, jest pytanie: „Danielu, czy mówisz, że jeśli nie przyjmę chrztu, nie jestem zbawiony?" Po pierwsze, ja niczego od siebie nie mówię. Pokazuję wam, co mówi Pismo. Pokazuję pilność przypisywaną chrztowi i fakt, że jest on nakazany. Jeżeli więc masz serce, które mówi: „Wiem, że to przykazanie, ale nie zrobię tego", to powodzenia. Nie chciałbym być na twoim miejscu.

Potem pojawia się popularny fragment, do którego wszyscy się odwołują. Ludzie pytają: „A co z łotrem na krzyżu? Nie został ochrzczony". Tak, w Piśmie znajdujemy wyjątkowe okoliczności. Łotr złożył wyznanie na łożu śmierci; czy jednak tak mamy przeżyć swoje życie? Czy to jest nasz wzorzec? Czy teraz mamy żyć jak diabli, a kiedy będziemy umierać na raka albo po wypadku samochodowym wykrwawiać się na śmierć, dopiero wtedy wyznać Pana? Czy sądzicie, że jesteście w stanie zbawienia? Przyjęcie takiego wzorca to szaleństwo. Gdyby eunuch wysiadł z wozu, upadł, roztrzaskał sobie głowę i umarł, czy wierzę, że byłby zbawiony, mimo że nie zostałby jeszcze ochrzczony? Tak, wierzę, że byłby zbawiony.

Jedno wiem na pewno, kiedy studiuję Pismo — i jest to jedna z najpoważniejszych rzeczy, jakie przedstawiono nam w związku ze znaczeniem i pilnością chrztu. Tylko Szatan próbowałby odebrać chrztowi jego pilność i znaczenie, sprowadzając go do stwierdzenia: „Cóż, wiecie, chrzest to dobra chrześcijańska praktyka, ale nie jest konieczny". To demoniczne. Pismo tego nie mówi.

Nie musicie wierzyć mi tylko dlatego, że to ja mówię. Zachęcam was, abyście wrócili do domu i otworzyli Biblię. Zachęcam was do samodzielnego zbadania tego tematu i sprawdzenia, co ona mówi.